

# Jak odbywają się wybory we Francji

23 kwietnia 2025

Za niecały miesiąc pójdziemy do urn wyborczych, a nasze głosy, jeśli będą uczciwie policzone, zadecydują o dalszej przyszłości Polski. Albo zatrzymamy jej powolny upadek – państwa narodowego – zaprogramowany przez Spinello, albo, tak jak inne państwa, będziemy zjeżdżać coraz szybciej po równi pochyłej do beznarodowej magmy multikulti z opcją szariatu, zaplanowaną przez tajne gremia zarządzające finansami świata kosmopolitów.

Wybory odbywają się według porządku ustalonego przez ordynację wyborczą. Przestrzeganie jej ma być wymagane od odpowiednich władz państwowych – przecież wybory są podstawowym aktem i prawem demokracji, bez której „demokratyczna i praworzędna” Unia Europejska byłaby jedną wielką fikcją i oszustwem.

Niektórzy twierdzą, że tak właśnie jest – jak inaczej wytłumaczyć pobłażliwość i poparcie unijnych bossów dla „demokracji kierowanej” („demokracja to my”), „kooptowanie”, a nie wybieranie unijnych komisarzy, ingerencje w wyniki wyborów, tępienie „niewłaściwych” kandydatów przy pomocy wyroków sądowych i inne przekręty, które z takim upodobaniem są akceptowane przez unijne grona kierownicze?

Przyjrzyjmy się jednak technice wyborów u nas, w Polsce. Kolejne stronnictwa polityczne rządzące nami miały możliwość zdefiniowania jej tak, aby była prostą i przejrzystą, a wyniki wyborów trudne do sfałszowania. Niestety – technika wyborów jest przygotowana w sposób umożliwiający fałszowanie wyników na wiele sposobów. Być może to właśnie było celem, a najważniejsze stronnictwa liczyły, że im się to przyda.

Przy wyborach prezydenckich otrzymujemy z rąk komisji kartę z listą kandydatów i miejscami na postawienie jednego krzyżyka

przy wybranym kandydacie. Karta musi być opatrzona dwoma okrągłymi pieczęciami – co wskazuje, że przygotowała ją jakaś władza. Jest dokumentem, drukiem ścisłego zachowania, znaczonego znamię władzy. Głosujący, jeśli się pomyli, nie otrzyma drugiej karty, straci możliwość wyrażenia swojej woli – albo odda głos na innego kandydata, niż chciał.

Krzyżyk przy kandydacie, karta do urny. Urna podczas wyborów jest jakby drugorzędnym elementem dekoracyjnym. Często stoi w lokalu gdzieś na bocznym stole albo na podłodze. Oczy komisji wyborczej są utkwione w listy wyborców, identyfikację oraz wydawanie kart. Na upartego – wyborca mógłby wrzucić do urny coś innego, a liczący głosy mogliby głos unieważnić, wstawiając drugi krzyżyk albo zmieniając wcześniejszy. Ale są jeszcze inne niebezpieczeństwa, że głos wyborcy pójdzie na marne. Oto „Organ”, przygotowujący karty do głosowania, pominął w druku jednego z kandydatów. Wyborco, nie policzyłeś, ilu ich jest na liście, czy są wszyscy? Możliwe, że mogłeś zostać w domu, bo twój głos jest nieważny! Sprawdziłeś, czy na karcie są dwie okrągłe pieczęcie „Organów władzy”? Nie? Jeśli brakowało chociaż jednej – to nie twoja wina, ale twój głos jest zmarnowany. Nieważny. Przy dobrze zorganizowanej komisji takie karty można, wbrew zielonemu ładowi, puścić z dymem, a na ich miejsce włożyć inne, przygotowane wcześniej z krzyżykami na właściwych miejscach. To dość łatwe i proste. W swoim czasie w mediach pojawiła się informacja, że setki niedopalonych kart znaleziono na podwórku wysokiego funkcjonariusza policji.

Zobaczmy, jak to wygląda gdzie indziej, na przykład we Francji, słynącej z administracji i biurokracji.

## **PRZYGOTOWANIA**

Komisja wyborcza składa się przeciętnie z 5-6 osób: przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza oraz trzech lub czterech asesora. Każdą z tych funkcji po uprzednim

przeszkoleniu może pełnić urzędnik administracji lub osoba z zewnątrz.

Komisja w dniu wyborów zbiera się w komplecie w lokalu wyborczym pół godziny przed jego otwarciem. Zastaje tam niezbędny sprzęt: stoły, krzesła, kabiny/izolatki, szary papier do przykrycia stołów, urnę do głosowania, listę głosujących w tym lokalu, zaklejone kartony z kartami do głosowania, karton z prefektury z kopertami do głosowania nieco większego formatu niż A-6, karton z niezbędnymi materiałami do pracy komisji: kodeksem wyborczym, telefonem służbowym oraz listą numerów niezbędnych w razie problemów, listą akceptowanych dokumentów tożsamości, nieodebranymi legitymacjami wyborców, formularzami i materiałami biurowymi, w tym kopertami formatu A-4, pieczętkami oraz dwoma kluczami do urny.

Po ustawieniu stołów dla urny wyborczej i komisji, układa się karty do głosowania z kartonów na stole w pobliżu wejścia do biura. Porządek wyłożenia kart jest ustalony w stosownym protokole dostarczonym komisji, zgodnym z kolejnością zarejestrowania poszczególnych formacji kandydujących w wyborach. Karty do głosowania układa się w jednakowej wysokości plikach. Format kart (A-5) i grafika są określone i zatwierdzone przez centralną komisję wyborczą.

Karta do głosowania, w zależności od rodzaju wyborów, zawiera:

– albo listę kandydatów z jednej partii z możliwością postawienia krzyżyka przy wybranym kandydacie (wyborca głosuje kartą wybranej partii);

– albo, jeśli to wybory jednego z wielu kandydatów różnych partii (np. prezydenckie), każdy kandydat ma indywidualne karty wyborcze tylko z jego nazwiskiem. Wyborca głosuje kartą z nazwiskiem wybranego kandydata. Format, wygląd, wielkość czcionki, kolory i układ graficzny jednakowe dla wszystkich kandydatów ustalane są wcześniej z Państwową Komisją Wyborczą

i przez nią zatwierdzone. Druk i dostarczenie z odpowiednim wyprzedzeniem kart wyborczych do prefektur należy do kandydujących. Głosy oddane na kartach niezgodnych z formatem i wyglądem zatwierdzonymi są nieważne.

Obok plików kart do głosowania układa się pliki kopert z prefektury podlegającej ministrowi spraw wewnętrznych. Nad stołem z kartami wieszają się afisze informacyjne o zasięgu obwodu głosowania, godzinach otwarcia biur, listę akceptowanych dokumentów tożsamości oraz inne dostarczone przez prefekturę obwieszczenia i zarządzenia dotyczące wyborów.

Po wykonaniu wszystkich tych czynności przewodniczący komisji wyborczej przygotowuje urnę do głosowania.

Urna do głosowania składa się z dwóch części z przezroczystego plastiku: zbiornika na głosy i pokrywy. Otwór do wrzucania głosów znajduje się w pokrywie, jest zasłonięty uchylną klapką połączoną z dźwignią na wierzchu pokrywy oraz licznikiem na spodzie pokrywy. Naciśnięcie dźwigni powoduje odsłonięcie otworu wrzutowego przy równoczesnym przesunięciu wartości licznika o jednostkę. Na spodniej (wewnętrznej) części pokrywy znajduje się przycisk do zerowania licznika, niedostępny po zamknięciu pokrywy.

Przewodniczący komisji bierze pokrywę urny do głosowania, sprawdza dźwignią, czy działa licznik i klapka, a następnie zeruje licznik przyciskiem znajdującym się od strony wewnętrznej. Wiceprzewodniczący pokazuje wszystkim członkom otwarty jeszcze zbiornik na głosy, by stwierdzili naocznie, że jest pusty. Przewodniczący zakłada pokrywę na urnę, zakłada na skobelek kłódkę i zamyka ją na klucz. Jeden klucz zatrzymuje przy sobie bez prawa udostępnienia go komukolwiek, drugi przekazuje wiceprzewodniczącemu. Zamkniętą urnę stawia w centralnym punkcie stołu, przy którym będzie pracować komisja. Każdy z członków komisji podchodzi do stołu i naocznie sprawdza, że licznik urny wskazuje „0000”. Czynność ta zostaje

zanotowana w specjalnym protokole, w którym podpisuje się każdy z członków komisji.

Od tej chwili urna pozostaje przez cały dzień wyborczy pod nieprzerwaną i wyteżoną obserwacją dyżurujących trzech członków komisji.

Przewodniczący wyznacza dyżury przed i po południu oraz zwalnia dyżurnych popołudniowych.

Komisja zajmuje miejsca za stołem. Jeden z asesorów pobiera przygotowane dla celów statystyki frekwencji specjalne druki, w których będzie znaczył każdego głosującego w godzinnych przedziałach czasu. U góry druku wpisuje liczbę osób uprawnionych do głosowania w danym biurze wyborczym. Po zakończeniu każdej pełnej godziny asesor ten oblicza frekwencję głosowania w danej godzinie oraz frekwencję ogólną od otwarcia biura wyborczego. Pozwala to na podanie frekwencji wyborczej z dokładnością do jednego miejsca po przecinku w każdej chwili trwania wyborów.

Drugi członek komisji (sekretarz lub asesor po przeszkoleniu) otrzymuje od przewodniczącego księgę z nazwiskami uprawnionych do głosowania w danym biurze wyborczym, długopis ustalony na tę turę kolor, długą linijkę w celu zapobiegania podpisowi w niewłaściwej „kratce”. Sprawdza pobieżnie, czy w księdze nie ma jakichś nieupoważnionych adnotacji.

Dyżurny przewodniczący (lub wice-) o określonej godzinie otwiera drzwi biura wyborczego i zajmuje miejsce za stołem przy urnie wyborczej.

## **GŁOSOWANIE**

Wyborca wchodzi do biura wyborczego, pobiera ze stołu z kartami jedną kartę do głosowania z każdego pliku oraz jedną kopertę, po czym wchodzi do kabiny. Komisja dogląda z daleka stołu z kartami, ale jeśli wyborca weźmie więcej niż jedną

kartę (2 czy 3) z każdego pliku lub nie weźmie z któregoś, to nie ma znaczenia. W kabinie dokonuje wyboru, składa wybraną kartę na pół i wkłada do koperty. Koperty nie zakleja. Niepotrzebne karty do głosowania może wrzucić do kosza stojącego w kabinie, pozostawić na pulpicie w kabinie lub zabrać ze sobą.

Z przygotowanym głosem w kopercie wyborca podchodzi do urny. Przewodniczący (lub wice-) prosi o okazanie dokumentu tożsamości; wyborca przekazuje mu żądany dokument. Przewodniczący patrzy na twarz podającego dokument w celu identyfikacji, odczytuje głośno nazwisko tak, aby sekretarz słyszał. Sekretarz znajduje nazwisko w księdze uprawnionych wyborców i odczytuje imię oraz adres głosującego, tak, aby przewodniczący słyszał, który sprawdza dane w dowodzie tożsamości. Po sprawdzeniu danych przewodniczący dźwignią uchyla kłapkę w pokrywie urny (a licznik przeskakuje o jeden) i zaprasza wyborcę do głosowania: „Może pan/pani głosować”. Wyborca wsuwa kopertę z głosem w odsłoniętą szparę w wieku urny, widać, jak koperta wpada do urny, przewodniczący zwalnia dźwignię i mówi: „Zagłosował!”.

Istnieje jeszcze dokument osobisty każdego wyborcy o nazwie „Carte d'electeur” – legitymacja wyborcy. Nie jest ona dokumentem tożsamości, a tylko dokumentem pomocniczym, ważnym z dokumentem tożsamości, wskazującym, w którym biurze wyborca ma głosować oraz pod którym numerem jest wpisany w rejestrze wyborców. Carte d'electeur znacznie przyspiesza odnajdywanie wyborcy na liście, lecz posiadanie jej nie jest obowiązkowe.

Asesor „od statystyki” zaznacza w formularzu jednego głosującego. Przewodniczący przekazuje dowód tożsamości sekretarzowi, wyborca przechodzi do sekretarza, ten wskazuje mu miejsce, w którym ma podpisać listę wyborców, wyborca podpisuje, odbiera dowód tożsamości i wychodzi. W pierwszej turze wyborów do podpisywania stosowany jest przeważnie kolor niebieski, jednakowy dla wszystkich biur we Francji, w drugiej czerwony.

Od czasu do czasu, któryś z członków komisji sprawdza, czy pliki z kartami do głosowania na stole przy wejściu do lokalu mają tę samą wysokość – jeśli nie, uzupełnia brakujące. Wysokość pliku z kartami do głosowania nie może sugerować, że na tę czy inną listę wyborcy głosują częściej.

Zagląda również do kabin, zabiera do kosza pozostawione przez wyborców karty do głosowania oraz opróżnia kosze w kabinach z wyrzuconych kart. Wyrzucone i pozostawione karty wrzuca się do kartonu przeznaczonego na śmieci.

Asesor od statystyki od czasu do czasu sprawdza, czy stan w jego formularzach statystycznych odpowiada licznikowi w urnie.

Godzinę przed zamknięciem biura wyborczego cała komisja wyborcza jest znowu w komplecie, a sekretarz podlicza ilość podpisów na poszczególnych stronach rejestru i notuje ołówkiem sumy częściowe u dołu strony. Czynność ta znakomicie przyspiesza obliczenia po zamknięciu biura. Każdy wyborca, który podpisuje rejestr, po podliczeniu sum częściowych ołówkiem powoduje zmianę sumy częściowej na danej stronie, czego dokonuje sekretarz na bieżąco.

O określonej godzinie następuje koniec głosowania, drzwi biura zostają zamknięte.

## **OBLICZANIE GŁOSÓW**

Sekretarz (lub asesor zajmujący się rejestrem) oblicza ilość podpisów na każdej stronie rejestru uprawnionych do głosowania na tych stronach, na których nie są jeszcze obliczone, i zapisuje je ołówkiem u dołu strony. Pozostali członkowie komisji przestawiają stoły na środek biura wyborczego, zestawiają je razem w jeden stół i przykrywają arkuszem szarego papieru, który zostaje przyklejony taśmą samoprzylepną na bokach stołu.

Sekretarz podaje sumy częściowe z rejestru

wiceprzewodniczącemu, który sumuje je na kalkulatorze. Sprawdza uzyskany wynik z liczbą figurującą na liczniku urny, którą głośno podaje przewodniczący. Obydwa wyniki są identyczne, zostają zanotowane w protokole.

Przewodniczący otwiera kłódkę urny, a członkowie komisji oprócz sekretarza siedzą wokół „dużego” stołu. Sekretarz siedzi przy stole oddalonym o około dwóch metrów, gdzie na bieżąco będzie wykonywał odpowiednie adnotacje na kopertach głosów nieważnych lub pustych. Przewodniczący opróżnia urnę z kopert na stół. Członkowie komisji zliczają koperty po dziesięć i układają dziesiątkami na stole: członek komisji zlicza dziesiątkę i podaje sąsiadowi, który przelicza je jeszcze raz i dopiero kładzie dziesiątkę na stole.

Sekretarz zbliża się do stołu z dużymi szarymi kopertami A-4. Do każdej szarej koperty przewodniczący wkłada dziesięć dziesiątek kopert z głosami i zakleja szarą kopertę. Na zaklejonym skrzydełku składają parafy wszyscy członkowie komisji.

Na stole zostają koperty z głosami w ilości niepełnej setki. Zlicza się je, wkłada do dużej szarej koperty, zakleja, zapisuje ilość i podpisują się wszyscy członkowie komisji. Dodając do „resztki” ilość pełnych setek, uzyskuje się liczbę oddanych głosów. Musi ona być identyczna z liczbą odczytaną z licznika i z ilością podpisów w rejestrze.

Sekretarz wpisuje do protokołu ilość zliczonych kopert z głosami. Komisja może odetchnąć; od tej pory pozostaje już tylko liczenie głosów.

Dwóch asesorów zajmuje miejsca po przeciwnej stronie dużego stołu z długopisami i identycznymi protokołami, na których są wydrukowane nazwiska kandydatów.

Przewodniczący rozrywa szarą kopertę z niepełną setką kopert z głosami. Wysypuje je na stół. Bierze jedną kopertę, wyjmuje z niej kartę do głosowania i podaje członkowi komisji. Ten



rozkłada złożoną kartę i odczytuje głośno nazwisko, na które został oddany głos. Asesorzy zapisują oddany głos przy odpowiednim nazwisku w protokołach. Członek komisji, który odczytał nazwisko, przekazuje kartę sąsiadowi, który układa ją nazwiskiem do góry na stosiku na stole, innym dla każdego kandydata. W ten sposób postępuje się do wyczerpania wszystkich kopert leżących na stole. Następnie obaj asesorzy odczytują na głos ilość głosów, jakie zanotowali dla poszczególnych kandydatów. W przypadku niezgodności sumy z ilością głosów opracowywanej koperty przystępuje się do przeliczenia głosów jeszcze raz. Po uzyskaniu zgodności przeliczone głosy wkłada się na powrót do tej koperty i odkłada do otwartej urny.

Następnie otwiera się pierwszą dużą kopertę z „pełnych setek” i postępuje się identycznie jak powyżej. Jeżeli w kopercie z głosem znajdują się dwie identyczne karty do głosowania, usuwa się jedną, a głos jest ważny.

Jeżeli w kopercie z głosem znajdują się różne karty do głosowania, członek komisji pokazuje je komisji i oznajmia: „różne głosy, głos nieważny”, wkładać na powrót te karty do koperty i przekazuje sekretarzowi, który czyni odpowiednią adnotację.

Jeżeli koperta jest pusta, członek komisji pokazuje komisji, że koperta jest pusta, oznajmia: „głos pusty” i przekazuje sekretarzowi, który czyni odpowiednią adnotację.

Jeżeli koperta zawiera głos z dokonany opisem, czy wpisem lub inną nieprzewidzianą przepisami wyborczymi zawartość, członek komisji nie odczytuje na głos adnotacji ani nie komentuje zawartości, lecz oznajmia: „głos nieważny” i przekazuje sekretarzowi, który czyni odpowiednią adnotację i składa głosy do koperty, na której złożą podpisy wszyscy członkowie komisji wyborczej po zakończeniu liczenia głosów.

Po wyczerpaniu wszystkich kopert składane są przeliczone głosy

w kopertach „setkach” do większej koperty, zakleja się ją i podpisuje na tylnym skrzydełku przez wszystkich członków komisji, koperta ta zostaje w zamkniętej na kłódkę urnie. Sekretarz sporządza protokół z wyborów w trzech egzemplarzach: dla komisji wyższego szczebla, dla merostwa i dla prefektury, z podaniem liczby głosów oddanych, liczby głosów ważnych, liczby głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów, liczby głosów pustych oraz liczby głosów nieważnych. Sporządza także obwieszczenia w trzech egzemplarzach o wyniku wyborów w danym biurze wyborczym z podaniem frekwencji, ilości głosów oddanych na każdego z kandydatów procentowo i liczbowo, oraz ilości głosów pustych i nieważnych. Członkowie komisji składają parafy na obu protokołach obliczenia głosów sporządzonych przez asesora, oraz na protokole z wyborów sporządzonym przez sekretarza w trzech identycznych egzemplarzach. Sekretarz przybija pieczętkę na dwóch egzemplarzach obwieszczenia, jeden z nich wywiesza na drzwiach lokalu wyborczego, drugi na bramie budynku lub ogrodzenia budynku.

Przewodniczący i sekretarz komisji udają się do centralnego biura wyborczego danego okręgu, gdzie przekazują sporządzone protokoły z wynikami wyborów, kopertę z głosami nieważnymi oraz kluczyki od pozostawionej w biurze wyborczym zamkniętej i z niewyzerowanym licznikiem urny. Reszta komisji udaje się tam, gdzie chce.

W obwodach wyborczych we Francji, w których brałem udział w komisjach wyborczych, liczba uprawnionych do głosowania wpisanych na listę w danym biurze wyborczym wahała się między 1300 a 1800 osób; liczba głosujących wahała się od około 40% w wyborach do Parlamentu Europejskiego do ponad 80% w wyborach prezydenckich.

Czas od chwili zakończenia głosowania do chwili wywieszenia obwieszczenia o wyniku wyborów nigdy nie przekroczył w biurach, w których pracowałem, dwóch i pół godziny, a przeważnie było to około 1 godz. 30 min do 1 godz. 45 min.

Wyżej opisana procedura jest szybka i niezawodna, sposób liczenia głosów podlega cały czas kontroli i odpowiedzialności całej komisji wyborczej, a ogłoszenie ogólnych wyników wyborów w kraju przeważnie jest możliwe po około czterech godzinach od zakończenia głosowania, chyba że złożone zostaną z jakichś przyczyn protesty.

Karty wyborcze, za których druk odpowiadają poszczególne partie polityczne, nie mogą zostać sfałszowane na korzyść przeciwników w trakcie druku ani w czasie głosowania. Do urn wyborczych trafiają tylko karty wybrane przez wyborców, a nie tony makulatury w formie książeczek (wybory parlamentarne) czy płacht, które sprawiają, że obliczanie głosów jest katorgą dla komisji, a strata czasu na jałowe przeglądanie książeczek sięga kilkuset procent w stosunku do samego liczenia głosów.

Tajemnica głosowania jest zabezpieczona przez wkładanie głosów do kopert; koperty te po zakończeniu głosowania są przekazywane ponownie do prefektury i mogą być używane w następnym głosowaniu.

Głosy w urnie nie mogą ani cudownie się rozmnożyć (licznik na urnie = ilość podpisów w rejestrze = ilość kopert w urnie), ani też ulec przemianie w głosy na korzyść partii będącej u władzy ze względu na stałą obserwację oraz kolegialną kontrolę przy liczeniu.

Nie przypominam sobie, aby w czasie mojego pobytu we Francji opozycja podnosiła gdziekolwiek zarzuty sugerujące fałszowanie wyborów.

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Źródło: WolneMedia.net